

S

zkoła się zaczęła i przyszedł nowy kolega. Nauka idzie mu kiepsko, mimo licznych prób pomocy ze strony nauczycieli. Nie jest mu łatwo zaaklimatyzować się w klasie. Podczas spotkania właśnie on zaczyna często mnie popychać.

ZWYCIEŻA!

To bardzo mnie drażni więc wiele razy próbuję powiedzieć mu aby przestał, ale bezskutecznie. **Wysuwam więc ramię, aby odsunąć go i aby się obronić, ale niechcący uderzam go w policzek. Mój kolega nie ociągając się uderza mnie i oto moje okulary, po pięknym locie, uderzają w ziemię!**

Ktoś inny na moim miejscu zacząłby się bić, ale ja chcę zachować spokój.

Przy ogólnej ciszy klasy, która była świadkiem zajścia, odpowiadam na jego prowokację tylko słowami.

PRZEBACZENIE



Po przybyciu do sali, nauczyciel prosi o wyjaśnienie i potem mówi do mnie: **«Możesz donieść o zdarzeniu dyrektorowi szkoły i zażądać odszkodowania za okulary - daje mi papier i pióro i dodaje – ale przemyśl to najpierw».** **«To prawda - myślę - : jestem tu, przed klasą, z możliwością zawieszenia kolegi w prawach ucznia».** Podnoszę oczy, wszyscy na mnie patrzą, ale nie jak byłbym winowajcą - chociaż faktycznie część winy leży także po mojej stronie! Rozumiem, że mam wsparcie całej klasy jakkolwiek decyzję podejmę.

W tym momencie myślę o Słowie ŻYCIA, o wszystkim, czym żyję z innymi chłopcami i postanawiam: chcę, żeby ten kolega poczuł się kochany.

Dziękuję nauczycielowi, ale nie mam zamiaru pisać doniesienia. **Wracam do ławki i czyszczę okulary, starając się je wyprostować.**

Odniosłem sukces. Jakaż radość!

Na przerwie wszyscy podchodzą pytać mnie jak się czuję, ale wewnątrz czuję, że teraz kolej na mnie, by zrobić pierwszy krok. Zbliżyłem się więc do tamtego kolegi:

«Przepraszam cię!». Spodziewam się, że zaśmieje mi się w twarz ale on odpowiada:

«Daj spokój, zdarza się».

Zrobiłem to, co było słuszne i teraz brakuje mi tylko jednego: ucieścić się podwieczorkiem z moimi przyjaciółmi! Jestem szczęśliwy. Zaraz potem słyszę, że ktoś mnie woła. Odwracam się, to ten kolega, i słyszę od niego: **«Ty także mi wybacz!»**

G. - Włochy

>> Zawsze przebaczam!

SŁOWO
ŻYCIA

8

Syr 28,2

**«ODPUŚĆ WINĘ BLIŹNIEMU,
A WÓWCZAS,
GDY BŁAGAĆ BĘDZIESZ BOGA,
ZOSTANĄ CI ODPUSZCZONE GRZECZY.»**

Bogu nie wystarczy kochać i przebaczać swym synom i córkom. Jego wielkim pragnieniem jest, aby odnosili się oni wzajemnie do siebie jak bracia i siostry, żyli w zgodzie, byli sobie życzliwymi i miłowali się. Powszechne braterstwo to wielki zamysł Boga wobec ludzkości.

Bóg nas słucha i wybaca w takiej mierze, w jakiej my umiemy przebaczać bliźnim.



MIEĆ

ODWAGĘ

TO

PRZEBACZYĆ

WSZYSTKIM

Bóg przebacza, gdyż jak każdy ojciec, jak każda matka pragnie dobra swych dzieci i stąd zawsze wybacza, okazuje im zaufanie i dodaje odwagi, nigdy się nie zniechęcając.



Przebaczenie jest wyrazem najwyższej odwagi, jest miłością prawdziwą, najbardziej autentyczną, ponieważ jest całkowicie bezinteresowne.

Każdego rana chcę patrzeć nowym spojrzeniem na osoby, które spotkam w rodzinie, w szkole, wśród przyjaciół, z gotowością, by pominąć coś, co nie jest właściwe w ich postępowaniu, by nie osądzać...



Zamalowuję szkło w okularach
ilekroć komuś przebaczyłem.

